№ 287. Dnia 24 grudnia. ŚRODA. Dnia 12 (24) grudnia. 1890 r. Rok VII.

DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

PRENUMERATA.

W Łodzi:
Rocznie . . . . . rs. 6.
Półrocznie . . . . „ 3.
Kwartalnie . . . „ 1 k. 50.
Miesięcznie . . . —„ 50.

W KRÓLESTWIE I CESARSTWIE.
Rocznie. . . . . . rs. 8
Półrocznie . . . . „ 4
Kwartalnie . . . . „ 2

Prenumeratę na „Dziennik łódzki" w **Warszawie** przyjmuje skład Henryka Hirszfelda, przy ul. Mazowieckiej, N. 16, wprost towarzystwa kredytowego ziemskiego. Także nabywać można pojedyncze numery Dziennika.

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem wrazie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.

Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.

Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.

Stałe 2 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.

Od należności przewyższających 10 rubli ustępstwo dodatkowe ogólne 5 proc.

KALENDARZYK.

Dziś: *Wigilia.* Zenobiusza M.
Jutro: **Nar. Chrystusa Pana.**
Wschód słońca o godz. 8 m. 9. Zachód o godz. 3 m. 47
Długość dnia godz. 7 m. 38 Ubyło dnia godz. 9 m. 5

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI
ULICA PASAŻ MEYERA Nr. 514.
Adres telegraficzny:
„DZIENNIK." ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: **w Administracyi „Dziennika"** oraz w biurach ogłoszeń **Rajchmana i Frendlera w Warszawie** i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — **nie będą zwracane.**

FABRYKI

Odlewów żelaznych i emaliernie *).

W guberni radomskiej, przy stacyi Bzin, drogi żelaznej iwangrodzko - dąbrowskiej, znajduje się fabryka odlewów żelaznych i emaliarnia „Kamienna". Jako fryszerka, fabryka należała do rządu od dawnego czasu. W r. 1879 sprzedaną była spółce Tuman, Łukasiewicz i sp., która w r. 1881 wybudowała gmach murowany na gisernię. Od 1 sierpnia 1886 r. fabryka należy do inżyniera Witwickiego, a w początkach r. 1887 założono przy niej emaliernię.

Specyalność fabryki — wyrób naczyń kuchennych i odlewów kanalizacyjcych — datuje się od chwili założenia emalierni.

Fabryka posiada motor wodny. Koło o sile 12 koni wprawia w ruch maszynę wiatrową tłoczącą powietrze do pieców kuplowych, warsztat szlifierski do szlifowania naczyń kuchennych oraz sześć młynów do mielenia emalii i jeden młynek do mielenia węgla drzewnego. W giserni znajdują się cztery piece kuplowe, z których zawsze jeden jest czynnym przez godzin 12, t. j. od 6 z rana do 6 wieczorem. Formowanie garnków i odlewów odbywa się wyłącznie sposobem ręcznym pod dozorem i wskazówkami specyalistów. Emaliernię gruntownie odbudowano i przerobiono na większą skalę w marcu 1889 r. z uwzględnieniem najnowszych ulepszeń zastosowanych w fabrykach belgijskich. Instruktor zaangażowany z Belgii, w krótkim czasie obznajmił krajowca, który obecnie bardzo pomyślnie produkcyę prowadzi. W emalierni znajduje się piec do topienia glazury z materyałów surowych; do wypalania garnków z emalią, urządzone są trzy piece muflowe, a do dużych przedmiotów jak np. wanien i t. p., fabryka posiada jeden piec większych wymiarów. Wszystkie piece zbudowane są z uwzględnieniem oszczędności opału.

Ogólna ilość robotników pracujących przy giserni i emalierni wynosi od 200—230.

Surowiec używany do potrzeb giserni pochodzi przeważnie z wielkich pieców krajowych. Jednak pokłady rud w kraju są przeważnie gniazdowe i na bardzo niewielkim obszarze mają rozmaity skład chemiczny, zachodzi więc wielka trudność, a nawet niemożliwość otrzymywania surowca stale w jednym gatunku. Do produkcyi zaś fabryki Kamienny potrzebny jest surowiec ściśle jednakowego składu chemicznego, co powoduje sprowadzanie surówki szkockiej i angielskiej, z której po skombinowaniu z krajową, fabryka otrzymuje mieszaninę zawierającą w sobie potrzebną ilość grafitu. Obecnie wprowadzono do produkcyi nowy preparat mianowicie ferrum silicium; 2—3% tego materyału powoduje energiczne strącenie grafitu chemicznie złączonego z żelazem; od tego czasu surówki szkockiej fabryka wcale nie sprowadza. Otrzymywane dawniej 30 wagonów rocznie surówki angielskiej zastąpiono przez dwa wagony ferrum silicium. Ogólna ilość zużywanego surowca wynosi ok. 31,000 ctr.

Koks, do potrzeb giserni, przychodzi również wyłącznie z zagranicy a mianowicie z Gottesberga w ilości 30 wagonów rocznie.

Dla potrzeb emalierni używany jest węgiel wyłącznie krajowy w ilości 30—40 wagonów rocznie. Materyały do robienia emalii wszystkie bez wyjątku przychodzą z Saksonii.

Ogólna roczna produkcya Kamiennej wynosi ok. 30,000 ctr., z których 10,000 ctr. przypada na odlewy do kanalizacyi i 20,000 ctr. na naczynia kuchenne. Z 10,000 ctr. odlewów dla kanalizacyi, ok. 1,500 ctr. podlega emaliowaniu np. zlewy, klozety, pisuary, syfony, płaty zdrojowe i t. p., 5,000 ctr. przypada na rury proste kanalizacyjne, zlewowe i dachowe i wreszcie ok. 3½ tys. ctr. przypada na rozmaite rury fasonowe i łączniki. Odlewy kanalizacyjne Kamienny odznaczają się równością i czystością odlewu jak również trwałością. Około 8,000 ctr. naczyń kuchennych sprzedaje się na surowo, a 12,000 ctr. podlega emaliowaniu. Ogólna produkcya emaliarni wynosi 13,000 ctr., których pewną część stanowią odlewy kanalizacyjne emaliowane, a resztę około 12,000 ct. — garnki. Garnki te są lekkie, gładkie, o dobrej emalii przygotowanej w Belgii. W niektórych fabrykach krajowych jak również niemieckich i angielskich, dla nadania emalii większej topliwości, białości i połysku, używają w znacznych ilościach ingredyencyi metalowych nieraz bardzo szkodliwych dla zdrowia, jak np. ołowiu i arszeniku, lub nieszkodliwych lecz ujemnie działających na trwałość emalii jak np. cynkwejs i dwutlenek cyny. Fabryka Kamienna nie używała dawniej żadnych ingredyencyi metalowych i otrzymywała piękną emalię białego koloru, wpadającą w odcień niebieskawy, lecz wskutek wymagań co do emalii ze strony handlujących naczyniami, używa obecnie pewnej ilości (5%) dwutlenku cyny dla otrzymania więcej mleczno-białego koloru. Kwasy roślinne i alkalia wcale nie oddziaływają na omawianą emalię.

Zbyt rur i odlewów kanalizacyjnych emaliowanych i surowych dotychczas ogranicza się Królestwem; jednak są poczynione kroki do wprowadzenia tych artykułów w Odesie, Petersburgu i Białymstoku. Naczynia kuchenne mają odbyt w obrębie całego Królestwa, z wyjątkiem Łodzi i miejscowości położonych przy drodze warszawsko-wiedeńskiej, na Litwie, okolicach dróg żelaznych: petersbursko-warszawskiej, poleskich, libawsko-romeńskiej, moskiewsko-brzeskiej, a mianowicie w Czyżewie, Białymstoku, Grodnie, Wilnie, Kownie, Dynaburgu, Mińsku, Brześciu, Pińsku, Bobrujsku, w okolicach dróg południowo zachodnich, w Kowlu, Równie, Berdyczowie, Odesie, na południu: w Jekaterynosławiu, Elizawetgradzie, Sewastopolu, Nikołajewie, Kiszyniewie, Kerczu i t. d. Fabrykę reprezentują: w Warszawie—W. Arnd. Agentem dla Litwy i kraju północno-zachodniego, Rygi, Dynaburga — jest Józef Lipszyc w Warszawie. Na Rosyę południową reprezentant S. Altdorfer w Odesie: W Petersburgu rozpoczyna działalność reprezentacyjną, O. Spenneman. Na Moskwę reprezentacyę przyjął niedawno K. Laudyn.

Prócz Kamiennej, w tej samej gałęzi pracują: Blachownia, Kuźnica, Podłęże, Poręba i niedawno w Bzinie założona fabryka S. Kisin. Właścicielami tych fabryk są: hr. Henkel von Donners mark, Landau, Kurland, Pringsheim.

W Dynaburgu, Rydze, Mińsku, Kijowie i na całym południu Rosyi rozpowszechnione są wyroby malcewskie i innych fabryk ruskich. Kamienna jednak współzawodniczy pomyślnie z wyrobami malcewskiemi. Współzawodnictwo ruskie jest jednak groźne, będąc w związku z taryfą kolejową bezpośredniej komunikacyi z drogami południowo-zachodniemi związku petersbursko-rysko-warszawskiego i moskiewsko-warszawskiego, odnośnie do transportów z Królestwa. Zniesienie tej taryfy dla transportów z Królestwa osłabi, a nawet być może zabije działalność fabryk naczyń emaliowanych w Królestwie, gdyż zużycie miejscowe jest zbyt małe dla zapewnienia egzystencyi dla jednej chociażby większej fabryki.

Dla odnośnej produkcyi miejscowej byłaby bardzo pożądana większa czujność i solidarność fabrykantów. Dotychczas np. handel wyrobami omawianej gałęzi produkcyi spoczywa w rękach monopolistów, a koniecznem jest zbliżenie się producentów

*) Wiadomości z wystawy stałej prób i wzorów.

---

7)

Emil Zola.

PIENIĄDZ

Tłómaczyła **M. Ł.**

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 287).

Skoro Busch polecił jej zebrać wiadomości o jakim dłużniku, którego możnaby potem wyssać do ostatniej kropli krwi, z takim zapałem i roskoszą brała się do dzieła, że wydawała masę swoich własnych pieniędzy. Mówiła, że jest wdową, lecz nikt nigdy nie znał jej męża. Skąd się wzięła na bruku paryskim—niewiadomo, a wyglądała zawsze, przy swojej olbrzymiej tuszy i cienkim głosiku, jak gdyby nie miała nigdy mniej ani więcej nad lat pięćdziesiąt.

Teraz Méchain'owa usiadła na owem jedynem krześle, zapełniając swoją tuszą połowę pokoju. Busch stał za biurkiem, jak więzień, a wśród tego morza papierów widniała prawie tylko jego, wielka łysa głowa.

— Oto, co mi przysyła Fayeux z Vendôme—zaczęła, wypróżniając skórzany worek.—Kupił to wszystko dla pana przy upadłości Charpier'a, o której kazałeś pan mu donieść. Za wszystko zapłacił sto dziesięć franków.

Fayeux, którego nazywała swoim kuzynem, niedawno otworzył w Vandôme biuro do przyjmowania kuponów od rent. Zadaniem jego była wypłata kuponów drobnym kapitalistom i przyjmowanie od nich rat. Jako depozytaryusz wszakże tych kuponów i pieniędzy, używał ich do najhazardowniejszej gry giełdowej.

— Nic wielkiego, prowincya — mruknął Busch—ale i tam czasem trafi się coś dobrego.

Zaczął badawczo przeglądać papiery i rozgatunkowywać je z grubsza, kierując się węchem.

— Hm! nic wielkiego. Nie będzie czem pożywić się bardzo. Szczęściem, że nie wiele kosztowało... No, są rewersy, i nawet sporo... Jeżeli należą do młodych ludzi i jeżeli przybyli do Paryża, coś się i okroi...

Naraz jednak wydał lekki okrzyk zdziwienia.

U dołu stemplowego arkusza papieru przeczytał podpis hrabiego de Beauvilliers; arkusz zaś nosił tylko następujących kilka wierszy, dużym męzkim charakterem wypisanych:

„Obowiązuję się wypłacić sumę dziesięciu tysięcy franków panuie Leonii Cron, w dniu jej dojścia do pełnoletności".

— Hrabia Beauvilliers — zaczął zwolna, jakby sobie coś przypominając — miał folwarki i obszerne grunty w bliskości Vendôme... Umarł na polowaniu, skutkiem jakiegoś nieszczęśliwego wypadku, zostawiając żonę i dwoje dzieci w ciężkich materyalnych warunkach. Miałem kiedyś jego rewersy, które wypłacili z wielką trudnością...

Naraz, przypatrując się coraz lepiej kartce, wybuchnął głośnym śmiechem.

— A! stary filut, wziął na kawał dziewczynę. Widocznie nie chciała go, póki jej nie wręczył tego papieru z oznaczoną cyfrą, prawnie nie mającego żadnej wartości. Potem umarł... Data pochodzi z roku 1854; dziesięć lat minęło. Dziewczyna musiała chyba już dojść do pełnoletności. W jaki wszakże sposób dostać się mógł ten dokument do rąk Charpier'a? Był on handlarzem zboża i zajmował się jednocześnie wypożyczaniem pieniędzy na zastaw. Niezawodnie dziewczyna przyniosła mu to w zamian za kilka franków, albo też mo że zobowiązał się jej wydostać całą sumę.

— Ależ to wyborny interes, będzie można sporo zarobić — przerwała mu Méchain'owa.

Busch pogardliwie wzruszył ramionami.

— Et! powiedziałem już pani, że prawnie nic z tem nie zrobimy... Jeżeli przedstawię to spadkobiercom, mogą mnie za drzwi wyrzucić i zażądać dowodu, że istotnie należała się ta suma. Tylko, jeżeli znajdziemy tę panienkę, mam nadzieję, że można ich będzie, pod groźbą skandalu, zmusić, aby ułożyli się z nami. Wszak mnie pani rozumie? Trzeba wynaleźć tę Leonię Cron; napisz pani do Fayeux, żeby nam ją tam wyszukał. A potem się pobawimy.

Następnie rozłożył papiery na dwie części, które chciał przejrzeć, gdy zostanie sam i teraz czekał na to w milczeniu, położywszy na dokumentach obie ręce.

Méchain'owa po chwili zaczęła:

— Zajęłam się rewersami Jordan'a i zdaje mi się, żem go odnalazła. Był gdzieś urzędnikiem, a teraz jest dziennikarzem.

— Ale w tych dziennikach wszyscy są tacy niegrzeczni, nie chcą dawać adresów współpracowników; a potem, zdaje mi się, że on nie podpisuje artykułów swojem nazwiskiem.

Busch w milczeniu wyciągnął rękę po dokumenty, tyczące się Jordan'a. Było tam sześć weksli, po pięćdziesiąt franków każdy, wydanych przed pięcioma laty, co miesiąc prolongowanych, a przedstawiających okrągłą sumę trzystu franków, którą młody człowiek podpisał jakiemuś krawcowi w chwilach wielkiej nędzy. Weksle te nie były zapłacone w terminie, skutkiem czego suma powiększyła się olbrzymio a obecnie dochodziła do siedmiuset trzydziestu franków i piętnastu centymów.

— Jeżeli ten chłopiec ma przed sobą przyszłość — mruknął Busch — to wydostaniemy wszystko.

Następnie, przypomniawszy sobie coś analogicznego, spytał:

— No, a cóż sprawa z Sicardot'em, puścimy ją?

Méchain'owa wzniosła do góry olbrzymie ramiona. Cała jej potworna postać zatrzęsła się w rozpaczliwem zwątpieniu.

— A! Boże mój!—jęknęła cienkim głosikiem — własną skórę oddałabym, żeby coś znaleźć można.

Sprawa Sicardot, była to cała romantyczna historya, którą Méchain'owa bardzo lubiła opowiadać. Kuzynce jej, Oktawii Chavaille, córce siostry ojca, urodzonej w podeszłym już wieku matki, pewnego wieczora, w szesnastym roku życia, przytrafiło się nieszczęście na schodach domu przy ulicy de la Harpe, gdzie mieszkały z matką na szóstem piętrze. Najgorszem było to, że przyczyna owego nieszczęścia... człowiek żonaty niedawno, przybyły wraz z żoną do Paryża i odnajmujący pokój u jednej z lokatorek drugiego piętra, okazał się tak rozkochanym, że biedne dziecko, gwałtownie przezeń przewrócone na ziemię, wywichnęło sobie silnie ramię. Matka Oktawii, w okropnym gniewie, zrobić chciała skandal, nie bacząc na łzy córki, która oświadczyła, że popełniła błąd z własnej chęci, że zwichnięcie było tylko nieszczęśliwym wypadkiem i że jej będzie bardzo przykro, jeśli takiego miłego pana wezmą do więzienia. Matka w końcu złagodniała, lecz zażądała od nieznajomego weksli na sumę sześciuset franków, wypłacalną w dwunastu ratach po pięćdziesiąt franków miesięcznie. Nie było w tem bynajmniej niecnego handlu, a nawet żądanie było stosunkowo skromnem, gdyż córka jej, kształcąc się na modniarkę, nie mogła już odtąd nic zarabiać, nadto zachorowała. Choroba pociągała za sobą wielkie koszty, a leczono ją tak źle, że muskały ramienia się skurczyły i pozostała na całe życie kaleką. Pod koniec miesiąca nieznajomy pan znikuął, nie zostawiając swego adresu; nieszczęścia zaś spadać zaczęły jak grad na biedne kobiety: Oktawia powiła syna, straciła matkę i popadła w największe błoto, w jaknajstraszniejszą nędzę. Dostawszy się do dzielnicy swojej kuzynki, Méchain'owej, włóczyła się po ulicach do dwudziestego szóstego roku życia; pracować, z powodu kalectwa swego, nie mogła, sprzedawała tylko, od czasu do czasu, cytryny na targu, znikając często na całe tygodnie z mężczyznami, którzy odsyłali ją pijaną i posiniaczoną. Nakoniec, przed rokiem, szczęśliwie umarła skutkiem jednej z bardziej awanturniczych wycieczek. Méchain'owa przygarnąć musiała do siebie dziecko, małego Wiktora; i z całej tej awanturniczej historyi pozostało tylko dwanaście niezapłaconych rewersów z podpisem Sicardot. Więcej też nad to, że się nazywał Sicardot, niepodobna było dowiedzieć się o nim.

(D. c. n.)

do drobnych odbiorców, gdyż na tem zyskają obie strony i usunie się szkodliwe dla ogółu pośrednictwo. Pewna umowa mająca na celu unormowanie produkcyi i odpowiednią organizacyę sprzedaży właściwym odbiorcom, byłaby dla fabrykantów naczyń emaliowanych żelaznych bardzo pożądaną. Wówczas też możliwą byłaby działalność solidarna w innych wypadkach jak np. w kwestyi taryf kolejowych, celnych i tym podobnych. Porozumienie między niewielką ilością fabrykantów, przy odpowiedniej inicyatywie byłoby możliwem.

Tad. Zaleski.

Przemysł, handel i komunikacye.

Cła.

— „Moskowskija wiedomosti" donoszą, że w tych dniach w komisyi taryfowej ostatecznie rozstrzygniętą będzie kwestya zwrotu cła od produktów surowych, (welny, bawelny, farb) używanych przy fabrykacyi tkanin przeznaczonych do wywozu. Gazeta sądzi, że kwestya rozstrzygniętą będzie twierdząco, co ma być zgodne z poglądem ministeryum skarbu, jednobrzmiącemi opiniami zagranicznych ruskich konsulów, rezydentów i nadzwyczajnych pełnomocników dyplomatycznych, a także oddziałów towarzystwa popierania przemysłu i handlu, komitetów giełdowych i innych instytucyj.

Drogi żelazne.

— W ciągu pierwszych trzech kwartałów roku bieżącego, dochód brutto ruskich dróg żelaznych przewyższył zeszłoroczny z tegoż okresu czasu o 0,15%. Główna suma powiększenia dochodu brutto przypada na drogi żelazne rządowe: w ciągu 9-ciu miesięcy roku bież. otrzymały one o 10,4% więcej dochodu, niż w tymże okresie czasu roku zeszłego. Dochód zaś prywatnych dróg żelaznych w rzeczonym peryodzie zmniejszył się w porównaniu z rokiem zeszłym o 2,1%.

— W dniu 19 b. m. pociągiem nadzwyczajnym kolei terespolskiej, jak donosi „Kuryer warszawski", wyjechała z Brześcia komisya delegowana przez zarząd kolei poleskich do stacyi Terespol. Tu łącznie z naczelnikiem 2 dystansu kolei terespolskiej komisya oznaczyła nową linię, która ma być w krótkim czasie przeprowadzoną od tejże stacyi do lewego brzegu Bugu, w kierunku północno wschodnim. Długość nowej gałęzi wyniesie około 10 wiorst. Jednocześnie urządzone będą dla ładunku rampy. Budowa odbywać się będzie kosztem skarbu państwa.

— Na stacyach: Pniewo i Ostrowy, wzniesione będą murowane magazyny towarowe. W tym celu zarząd kolei wyznaczył rs. 12,000.

Handel.

— „Nowoje wremia" donosi, że w ostatnim czasie moskiewskie wyroby łokciowe znalazły szeroki zbyt w północno-zachodnich okręgach Chin. Pośredniczy w handlu plemię mołokanów.

— Do komitetów giełdowych w większych miastach Cesarstwa nadchodzą ciągłe skargi kupców na coraz bardziej rozpowszechniające się spekulacye handlowe towarami przez urzędników dróg żelaznych. Zazwyczaj urzędnicy kolejowi w wydziałach ekspedycyjnych, powiadomieni o źródłach dostawy artykułów przywozowych, prowadzą osobiście lub za pośrednictwem podstawionych osób handel towarami, które albo nabywają za bezcen pomimo wszelkich zakazów na licytacyach, jako towary, terminowo nieodebrane, jak się to stale dzieje z owocami, lub też sprowadzają sami towary, urządzając sobie składy własne w zabudowaniach kolejowych i unikając wielu wydatków, choćby patentowych, obowiązujących kupców z zawodu. Konkurencya ta do tego stopnia bywa szkodliwą, iż nieraz pewnych artykułów kupcy zmuszeni byli się wyrzekać z chwilą, gdy zabrali się do handlu niemi urzędnicy kolejowi. W tym celu wystąpiono do ministeryum skarbu z prośbą, aby wydano dla zapobieżenia złemu pewne obostrzenia, a winnych oprócz pozbawienia posad pociągano do odpowiedzialności za handel bezpatentowy. Ostatnie przepisy o niedopuszczaniu urzędników kolejowych do kupna z licytacyi towarów nieodebranych uważane są za niedostateczne.

— Komitet towarzystwa popierania przemysłu i handlu stara się o uzyskanie od ministeryum skarbu stałej corocznej zapomogi, w celu urządzania ekspedycyj, któreby badałyby warunki ekonomiczne rynków azyatyckich.

Pieniądze.

— Obieg rubli kredytowych w Finlandyi rozpoczyna się urzędowo od Nowego Roku. Z Helsingforsu donoszą, że w urzędowej gazecie finlandzkiej ogłoszono zawiadomienie finansowej ekspedytury senatu o tem, że kurs rubli kredytowych i ruskiej monety zdawkowej, przyjmowanej w instytucyach pocztowych i telegraficznych, na kanałach i przy wypłatach, uskutecznianych według taks urzędowych, ustanowiony jest na styczeń, luty i marzec 1891 roku w stosunku 33 kop. za markę finlandzką.

Przemysł.

— Komitet techniczny ministeryum spraw wewnętrznych, jak donoszą „Peterb. wiedomosti," uznał konieczność zmiany istniejącego systemu nadzoru nad kotłami parowemi. Nadzór ten ma być powierzony w przyszłości oddzielnym mechanikom specyalistom, których liczba odpowiadać będzie pewnej liczbie kotłów parowych w danym okręgu fabrycznym. Zmienione będą także sposoby prób kotłów.

— Mechanik Wasiljew wynalazł lampę z okrągłym palnikiem dla spalania magnezyi. Główna zaleta tej lampy polega na tem, że magnezya nie rozpryskuje się przy paleniu.

Wystawy.

— Na zebraniu uczestników wystawy stałej prób i wzorów w Warszawie, po odczytaniu sprawozdania za rok ubiegły, wybrano do delegacyi wystawowej, pp.: S. Natansona, W. Pfeiffera, K. Olchowicza, K. Reineke i Laskiego, na przewodniczącego p. Br. Wernera, a na zarządzającego p. T. Zaleskiego. Prócz tego uproszono p. W. Lepperta aby pozostał w delegacyi w charakterze członka z głosem doradczym.

— Wszechruska wystawa koni w Petersburgu, zapowiedziana na wiosnę r. p., dzielić się będzie na oddziały: koni wierzchowych, kłusaków, koni większych roboczych, używanych do zaprzęgu, oraz drobnych koni roboczych.

Z MIASTA i OKOLICY.

(—) **Wiadomości kościelne.** „Pasterka" odprawiona będzie w parafii Wniebowzięcia N. M. P., w kościele na Starem-Mieście, o godzinie 12 w nocy z środy na czwartek, a w parafii Podwyższenia św. Krzyża, w kościele przy ulicy Dzikiej, o godzinie 6 rano we czwartek.

(—) **Ferye świąteczne** w zakładach naukowych tutejszych rozpoczęły się wczoraj i trwać będą do dnia 13 stycznia r. b.

(—) **Biura** tutejszych sędziów pokoju w dniu dzisiejszym zawiesiły czynności i otwarte będą dla interesantów dopiero w sobotę.

(—) **Zmiany w duchowieństwie.** „Warszawskij dniewnik" donosi, że w dyecezyi kujawsko-kaliskiej, nastąpiły następujące zmiany w duchowieństwie; Mianowano: wikaryusza kościoła poklasztornego w Koninie ks. Przedworskiego—administratorem parafii Miłkowice, wikaryusza parafii częstochowskiej ks. Władysława Ciesielskiego — administratorem parafii Bankowa-Góra, b. wychowańca petersburskiej akademii duchownej ks. Zenona Cwiliong — wikaryuszem parafii Dłutów, wychowańca włocławskiego seminaryum duchownego ks. AdamaMarczewskiego—wikaryuszem parafii Częstochowa. Przeniesiono: wikaryusza parafii Przyrów, ks. Bronisława Kozankiewicza—na takąsamą posadę do parafii Noworadomsk; wikaryusza parafii Noworadomsk, ks. Władysława Żychowskiego — na takąsamą posadę do parafii Słupca; wikaryusza parafii sieradzkiej, ks. Franciszka Tańskiego — na wikaryat w Rusocicach; wikaryusza parafii Brzeźnica, ks. Karola Śmigrodzkiego — na takąsamą *posadę* w Sieradzu; wikaryusza parafii Noworadomsk ks. Stanisława Grabińskiego — na wikaryat parafii Koniu; wikaryusza parafii Krzepice, ks. Maryana Hofmana — na takąsamą posadę w Brzeźnicy; wikaryusza parafii Lubraniec, ks. Stanisława Sobikowskiego — na takąsamą posadę w Przyrowie; wikaryusza parafii Dłutów, ks. Zenona Cwilionga — na takąsamą posadę w Noworadomsku i wikaryusza parafii Pabianice, ks. Stanisława Rokosowskiego — na wikaryat przy kościele poklasztornym w Koninie.

(—) **Zmiany w urzędach.** Adjunkta powiatu będzińskiego, sekretarza gubernialnego, Aleksego Wołkowa, zaliczono na etat rządu gubernialnego piotrkowskiego; kancelistę urzędu powiatowego w Rawie p. Sylwestra Zaniewskiego mianowano p. o. sekretarza powiatu będzińskiego.

(—) **Cukiernię** p. Reymonda obejmie nowy jej właściciel, p. Roszkowski, dopiero od 1-go lipca 1891 r., a nie od Nowego Roku, jak donieśliśmy wczoraj.

(—) **Polowania.** Korzystając z pięknej pogody, jaka trwa od kilkunastu dni z rzędu, tutejsi amatorzy sportu myśliwskiego wyprawiają polowania w bliższych i dalszych okolicach Łodzi, dość często. Jednem z większych w czasach ostatnich było polowanie urządzone w Nieznanowicach, majątku pp. Poznańskich; gdzie największa ilość zwierzyny padła pod celnemi strzałami p. G. regenta tutejszego. W ubiegłą sobotę odbywały się łowy w lasach lućmierskich pod Łodzią. Mnóstwo osób z Łodzi i Warszawy brało udział w tej zabawie i powróciło do miasta późnym wieczorem, wioząc jako trofea 100 zajęcy i 6 rogaczy. Onegdaj znowu liczne grono myśliwych polowało w lasach należących do Puczniewa, majątku pp. Wernerów. Tam także ubito znaczną ilość zajęcy i innej zwierzyny. Wkrótce po świętach w kilku miejscowościach okolicy pobliskiej naszego miasta odbędzie się znowu kilka większych polowań, jeśli pogoda dopisze.

(—) **Ruch karet** pocztowych pomiędzy Kaliszem a Łodzią, Koninem i Kutnem od 13 b. m. zmieniono w sposób następujący: Z Łodzi do Kalisza poczta pieniężna wyprawiana będzie trzy razy tygodniowo: we wtorki, czwartki i piątki o godz. 5-ej po południu; z Kutna do Łodzi w poniedziałki, środy i soboty o 5-ej m. 10; z Konina w poniedziałki, środy, czwartki i soboty o 3 m. 30. Do Łodzi przybywać będą poczty pasażersko-listowe z Kalisza: w poniedziałki, środy i soboty o 7-ej m. 35 rano, a z Kutna codziennie o 12-ej m. 10 w południe; pomiędzy Kaliszem a Ostrowem w Prusach codziennie dwa razy: o 6-ej i 11-ej rano

---

41)

Berta v. Suttner.

ZŁÓŻMY BROŃ!

Powieść z życia.

(*Dalszy ciąg — patrz Nr. 281*).

— Wcale nie! Przeciwnie, dobra wiadomość to to, że wczoraj na wojennej naradzie... prawdziwie dumni możemy być z takiej siły zbrojnej... arogancki prusak niech się schowa — za godzinę wyruszyć możemy z armią ośmset tysięczną. A Benedeck, nasz dzielny strategik, został głównodowodzącym z władzą nieograniczoną... Mówię ci w zaufaniu: Szlązk będzie nasz, jeżeli zechcemy.

— O Boże! mój Boże! Więc znów ta klęska ma nadejść — zawołałam —kto, kto jest tak chciwym, żądnym zdobyczy?

— Uspokój się. My nie jesteśmy chciwi, żądni zdobyczy, to jest rząd tego nie chce, pragnie spokoju, jak tylokrotnie zapewniał; ja bo zgodziłbym się na odbiór Szlązka. Ale tak wielka armia potrzebną jest dla wzbudzania szacunku u sąsiadów... Zobaczysz, że prusacy pierwsi się zlękną... a chwała Bogu, mamy z sobą jeszcze do pomówienia w sprawie szlezwig-holsztyńskiej... Nie pozwolimy nigdy na zajęcie przez drugie państwo pierwszorzędnego stanowiska w Niemczech... Tu chodzi o nasz honor, o nasz *prestige*, jak mówią francuzi, a może o naszą egzystencyą... Tego nie rozumiesz... Wogóle jest to walka o hegemonię... o nędzny Szlezwig, najmniej tu chodzi — ale rada wojenna najdobitniej określiła, kto tu zajmie pierwsze miejsce, kto będzie warunki dyktował: czy potomkowie małych brandeburskich kurfürstów, czy długowiekowi dziedzice rzymsko-niemieckich cesarzów! Mojem zdaniem pokój jest zapewniony; jeżeli oni wszakże nie zaniechają bezczelnych i aroganckich napaści, zmuszą nas do wojny, a wtedy możemy być pewni zwycięztwa. Nieobliczone korzyści czekają nas wówczas... powinniśmy więc życzyć sobie wybuchu...

— To też życzysz go sobie, mój ojcze, a z tobą wraz cała rada wojenna! Wolę, że się przyznajecie... aniżeli słuchać tych kłamstw o usiłowaniu podtrzymania pokoju, o zbrojeniach, pobieraniu sum olbrzymich na utrzymanie armii, mającej być zakładnikiem pokoju. Gdy zaciskacie pięści i szykujecie pazury, nie mówcie już słodkich słówek — gdy ręka drży wam z niecierpliwości wydobycia szpady, nie mówcie, że kładziecie ją na rękojeść z przezorności tylko...

Przez chwil kilka mówiłam tak jeszcze z uniesieniem, wobec milczącego ojca, w końcu wybuchłam płaczem...

* * *

Żyliśmy teraz wśród ciągłej nadziei i trwogi. Dziś było: pokój zapewniony; jutro: wojna nieunikniona. Większość podzielała ostatnie zdanie, nie dlatego, żeby powikłanie stosunków wymagało tej ostateczności, ale gdy słówko „wojna" raz już jest wypowiedziane, wcześniej lub później do wojny przywiedzie. Nieszczęsne, małe jajko, zawierające w sobie *casus belli*, dotychczas będzie obrabiane, dopóki potwór nie wypełznie.

Codziennie zapisywałam w dzienniku wahania ciągnącego się sporu; wiedziałam też i dziś jeszcze wiem, jak robiły się przygotowania i jak wybuchła ta ważna „wojna z 66". Bez tych zapisywań byłabym równie nieświadoma tej części dziejów, jak większość współczesnych. Zazwyczaj ogół nie wie, dlaczego i jak przyszła wojna; a gdy już nadejdzie, nikt nie pyta, co ją wywołało; po ukończeniu zaś, pamięta się tylko osobiście poniesione straty, i doznane obawy, albo korzyści i tryumfy—ale o politycznych pobudkach wojny nikt nie myśli. Z dzieł ukazujących się po wojnie, kto chce może się dowiedzieć o przyczynach walki, ruchach armii ect., ale w pamięci narodu historya ta nie żyje. Uczucia nienawiści, pragnienia sławy, nadzieje, które ożywiają naród z początku wojny, nadając jej miano „popularnej" — i one nikną, zacierają się po kilku latach.

Dnia 24 marca Prusy wydają okólnik, w którym skarżą się na groźne uzbrojenia Austryi.—Dlaczegoż więc my się zbroimy, nie chcąc walki? Czyż możemy robić inaczej? 28 marca Prusy nakazują wzmocnić fortece szlązkie i dwa korpusy wojska mieć w pogotowiu...

Dnia 31 marca Austrya ogłasza, iż obiegające wieści o nowym z jej strony zbrojeniu, są fałszem; nie ma ona wcale zamiaru napadać na Prusy. Stawia więc żądanie wyrażenia przez Prusy swoich zamiarów.

Prusy odpowiadają, iż nie myślą napadać Austryi, ale ostatnie uzbrojenia zmuszają ich do zachowania wyczekującej postawy.

Na dwa głosy rozbrzmiewa śpiewka:

„Ja się zbroję w celu obrony,
„Ty się zbroisz w celu zaczepki,
„Ja się więc zbroję, bo ty się zbroisz,
„Ty się zbroisz i ja się zbroję,
„Dalej więc do uzbrojenia
„Uzbrajamy się wciąż dalej".

Gazety akompaniują temu duetowi. Artykuły wstępne rozbierają tak zwane koniunktury polityczne. Podszczuwania, napaści, obmowy i przechwałki obustronne. O wojnie siedmioletniej opowiada się teraz z wyraźną tendencyą odświeżenia dawnych nienawiści.

Tymczasem wymiana not dyplomatycznych trwa dalej. 7-go kwietnia Austrya raz jeszcze zaprzecza oficyalnie, iż uzbrojeń nie powiększa, występuje razem przeciw ustnie przez Bismarka udzielonej Karoly'emu uwadze: „że gasteińską ugodę łatwo da się obalić". A więc losy państw zależą od tego, co dwaj dyplomaci powiedzą sobie o jakimś układzie? A cóż to są wreszcie za układy, utrzymanie których zależy od dobrej woli kontraktujących, bez władzy wyższej nad nimi?

Na tą notę Prusy odpowiadają 15 kwietnia, że oskarżenie jest niesłuszne. Ponieważ jednak Austrya na granicy poczyniła uzbrojenia, pruskie więc kroki obronne są usprawiedliwione. Jeżeli zaś Austrya niema zamiaru napaść na nas, niech pierwsza się rozbroi.

Wiedeński gabinet odpowiada na to: rozbroimy się 25 b. m., jeżeli Prusy przyrzekną uczynić to samo nazajutrz.

Prusy wyrażają swą gotowość.

A więc nareszcie, mimo gróźb, nastąpi chwila upragniona! Zwrot ten w radosnych słowach jest skreślony na kartkach dzienniczka.

Radość, niestety, przedwczesna.

Powstają nowe zawikłania. Austrya oznajmia, że może się rozbroić tylko na północnej granicy; od południa grożą jej Włochy. Teraz odzywają się znów Włochy. O napaści na Austryę nie myślały bynajmniej, ale wobec ostatniej noty muszą być w pogotowiu. Tak więc śpiewka o uzbrojeniach rozłożoną zostaje na trzy głosy. Ale melodya ta uspakaja mnie na czas pewien. Wobec tylokrotnych zapewniań, żadne z państw nie rozpocznie kroków wojennych, a gdy nikt nie da początku, wojny niebędzie. Mniemanie, iż obronna wojna jedynie może być usprawiedliwiona, staje się tak powszechnem, że napastnikiem nikt być nie zechce. Gdy więc wszyscy będą tylko „obrońcami", chociażby nie wiem jak uzbrojeni, pokoju nie złamią.

Co za złudzenie! Oprócz napaści, są przecież inne jeszcze drogi. Żądania jakiego małego państewka, w obronie którego wystąpić należy; traktaty, w których można odnaleźć coś obrażającego; a wreszcie „równowaga europejska" mogąca być zagrożona zbytnią siłą wojskową jednego z mocarstw — oto pobudki zmuszające, wbrew woli, do wydobycia miecza z pochwy. Najsilniej jednak prze do wojny ta długo podniecana nienawiść; domaga się ona wybuchu, tak jak przez długi czas żywiona w piersi miłość domaga się namiętnego uścisku. Teraz następuje nowa zmiana. Austrya oświadcza się tak stanowczo za Augustenburgiem, że Prusy muszą to uważać za złamanie ugody gasteinskiej i za jawnie czynione kroki nieprzyjacielskie; z tego wynikają obustronne uzbrojenia, aż Saksonia występuje obecnie, niechęci wzrastają z dniem każdym. „Wojna nieunikniona! Wojna konieczna!" powtarzają gazety i wszyscy ludzie. Doznaję uczucia, jakbym była na okręcie, w chwili zbliżania się orkanu... Najwięcej nienawidzonym i wzgardzonym człowiekiem w całej Europie staje się Bismark. 7-go maja czynią zamach na jego życie. Czyż morderca chciał tym sposobem burzę odwrócić? Ach! gdyby ją był odwrócił?

(*D. c. n.*).

(o 11-ej pieniężna), a z Ostrowa do Kalisza o 4 ej m. 50 rano i o 2-ej m. 30 po południu, za każdym razem z pieniędzmi. Z Kalisza do Łodzi w niedziele, wtorki, środy i piątki o 5-ej po południu, a do Kutna w poniedziałki, czwartki i soboty o 5 po południu, do Konina w niedziele, wtorki, środy i piątki o 6-ej m. 30 wieczorem; w inne dni poczta zwyczajna. Z Kalisza do Łodzi rozkład jazdy bez zmiany, t. j. kareta, odchodząca o 7 wieczorem z pasażerami, w dni, w które nie będzie odchodzić poczta wozowa, zabierać będzie korespondencyę listową i rekomendowaną; do Kutna wreszcie poczta odchodzić będzie codziennie o godz. 12 w nocy.

(—) **Sprzedaż marek.** Izba skarbowa piotrkowska udzieliła p. Markusowi Elefandowi w m. Łodzi pozwolenie na sprzedaż marek i papieru stęplowego.

(—) **Ryby.** Od zeszłego piątku zapotrzebowanie ryb tak silnie wzrosło, że handlarze tutejsi zmuszeni byli sprowadzić nowy ich transport. Ceny jednakowoż podniosły się niewiele. Za funt ryb płacono na targu niedzielnym po 18—22½ kop. a wczoraj nieco drożej, bo po 25 kop. za funt ryb śniętych i po 30 kop. za funt żywych.

(—) **Pożar.** Wczoraj o godzinie 5 nad ranem, w budynku mieszczącym zakład stolarski p. Grossera, w posesyi p. Bussego przy ul. Dzielnej, wybuchł pożar z niewiadomej przyczyny. Straż ogniową 2 oddziału zawiadomiono dopiero wtedy, gdy cały zakład stał w płomieniach. Energiczny jednak ratunek umiejscowił pożar. Spaliły się meble gotowe, oraz warsztaty i drzewo w znacznej ilości nagromadzone do wyrobu mebli. Straty są znaczne, lecz jeszcze nie obliczone.

(—) **W płomieniach.** Podczas pożaru domu mieszkalnego na folwarku Lipa, gminy Bratoszewice, 68-letni starzec Franciszek Kowalski, chcąc wyratować ze swego mieszkania pieniądze, wskoczył w płonący budynek gdzie walący się pułap na śmierć go przygniótł. Po stłumieniu ognia znaleziono trup Kowalskiego zupełnie zwęglony.

(—) **Do Cesarstwa** przesiedlają się następujące rodziny: 1) Tobiasza Ratfeldera ze wsi Stoki gminy Wadlew, 2) Daniela i Julianny małżonków Litmann ze wsi Karolew gminy Brus, 3) Franciszka Cichaka, 4) Franciszka Marela, 5) Aleksandra Cichaka—z gminy Kamienica Polska, 6) Jana Jeruszki z powiatu częstochowskiego, 7) Marcina Erdmana Strikerta ze wsi Katarzynów gminy Długie i 8) Fryderyka Wilhelma Schindela ze wsi Stanisławów gminy Chabielice.

(—) **Targi zbożowe.** Wczoraj, na stacyi towarowej sprzedano: żyta 300 korcy od rs. 4 kop. 40 do rs. 4 kop. 50; owsa 550 korcy od rs. 2 kop. 25 do rs. 2 k. 40.

Na Starym Rynku sprzedano: pszenicy 500 korcy od rs. 5 kop. 70 do rs. 6 k. — żyta 200 korcy od rs. 4 kop. 40 do rs. 4 k. 50; owsa 80 korcy od rs. 2 kop. 35 do rs. 2 kop. 60; jęczmienia 300 korcy od rs. 3 kop. 60 do rs. 3 kop. 75; siano od rs. 1 do rs. 1 kop. 5; słoma od kop. 85 do 90 kop.; koniczyna od rs. 1 kop. 50 do rs. 1 kop. 65 za centnar.

Popyt wogóle dobry.

(—) **Pożary.** W ciągu pierwszej połowy bieżącego miesiąca zdarzyło się w guberni piotrkowskiej 11 pożarów (3 od podpalenia, 3 z powodu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, 2 z powodu wadliwego urządzenia kominów i 3 z przyczyny niewiadomej). Znaczniejsze straty ponieśli skutkiem tych pożarów: p. Kazimierz Budziński, właściciel majątku Włodzimierzów pod Piotrkowem, gdzie spaliły się dwie stodoły ubezpieczone na sumę rs. 1,660 i wszystko zboże, wartujące rs. 3,860; p. Jakób Morgensztern, właściciel folwarku Lipa, powiatu brzezińskiego, gdzie spalił się dom mieszkalny, ubezpieczony na sumę rs. 540; p. Antoni Rogowski, właściciel majątku Kodrąb gminy Dmenin powiatu noworadomskiego, któremu spaliły się dwie stodoły ze zbożem i obora, wartujące ogółem blisko 6,000 rubli.

(—) **Czego nie kradną.** Onegdaj z przed sklepu majstra szewckiego p. N. przy ul. Średniej skradziono schodki drewniane.

(—) **Kradzieże.** W nocy, z poniedziałku na wtorek, skradziono na Górnym-Rynku 12 sztuk choinek, należących do kolonisty Maurera.

Służącej pp. W., Józefie Glińskiej, skradziono wczoraj na Starym-Rynku portmonetkę z 8 rublami.

(—) **Teatr łódzki.** Repertuar teatru łódzkiego zapowiada na jutro „Nad przepaścią", melodramat ze śpiewami i tańcami; na piątek, o godzinie 2½ po południu przedstawienie popularne (drugie z rzędu), na którem odegrana będzie szoberowska „Podróż po Warszawie" z muzyką A. Sonnenfelda, na piątek wieczór operetkę Millöckera „Biedny Jonatan"; na sobotę dramat ludowy Galasiewicza „Ciarachy", a na niedzielę operetkę „Wdowa malabarska".

KRONIKA.

— „Nowoje wremia" donosi, że komisya, zajmująca się kwestyą żydowską, otrzyma niebawem między innemi memoryał urzędników ministeryum spraw wewnętrznych o żydowskich koloniach rolniczych. Pokazuje się z memoryału tego, że w koloniach owych żydzi ani myślą o gospodarce rolnej; że grunty są całkiem zaniedbane; że stosunki żydów z włościanami są naprężone; — nadal więc kolonie zakładane nie będą, grunty zaś, pozostające wolnemi wskutku śmierci żydów-rolników lub usunięcia ich, mają być wcielone do ziem skarbowych, również jak zapasowe, o które teraz żydzi się ubiegają.

— „Peterb. wiedomosti" donoszą, że w celu poparcia rozwoju drobnego przemysłu, zamierzono porobić niektóre zmiany odnośne w prawodawstwie. Pomiędzy innemi, postanowiono, aby zarządy ziemskie gubernialne i powiatowe wydawały świadectwa na prawo drobnego przemysłu w tych miejscowościach, gdzie nie jest jeszcze wprowadzony samorząd miejski; dla ułatwienia zawierania prawnych tranzakcyj przez lud prosty, zamierzono wypracować uproszczony sposób zawierania aktów notaryalnych i handlowych.

— „Gazeta lekarska" donosi, że chorzy, pragnący leczyć się metodą Kocha, mogą znaleźć pomieszczenie w oddziale d-ra Herynga w szpitalu św. Rocha w Warszawie. Do dyspozycyi jest jeszcze 6 wolnych łóżek. Tylko pacyenci w początkowych okresach choroby mogą być przyjęci. Zgłaszać się należy w prost do d-ra Herynga.

— „Peterb. wiedomosti" donoszą, że do rady państwa wniesiono opracowane w ministeryum skarbu nowe przepisy o porządku działalności oddziałów rady handlu i przemysłu. Nowe przepisy ściślej zacieśniają związek pomiędzy oddziałami i komitetami giełdowemi, w celu zadosyćuczynienia potrzebom handlu i przemysłu.

— „Graždanin" słyszał, że departament handlu i przemysłu zwiększy na przyszły rok sumę wydawaną na utrzymanie pożytecznych dla handlu i przemysłu zakładów naukowych.

— Do rozpatrzenia towarzystwa popierania przemysłu i handlu w Petersburgu, wniesiono podanie o rozciągnięcie ustawy o ochronie lasów na gubernię symbirską.

— Na jednem z ostatnich posiedzeń fotograficznego oddziału ruskiego towarzystwa technicznego fotograf Gałczenkow przedstawił odbitki ze swych negatywów na tkaninie jedwabnej. Odbitki te są bardzo wyraźne.

— W poniedziałek w ostatnim dniu ciągnienia 5 klasy 155 loteryi klasycznej znaczniejsze wygrane padły na następujące numery: Rs. 4,000 № 20399 u kolektorki Dłużniewskiej w Warszawie Po rs. 2,000 numery: 1216 u kol. Orzeszkowskiej w Warszawie, 8588 u kol. Pechmann w Warszawie, 8745 u kol. Wydrychewicz w Hrubieszowie, 13433 u kol. Zdrojewskiej w Warszawie i 21032 u kol. Ruskiego tow. dobroczynności w Warszawie. Po rub. 1,000 numery: 2451 u kol. Duplickiej w Warszawie, 4205 w kol. Ruskiego towarzystwa dobroczynności, 8052 u kol. Podajewskiej w Warszawie, 8205 u kol. Kuczkowskiego w Warszawie, 13455 u kol. Rogozińskiej w Warszawie i 15466 u kol. Modl w Warszawie Po rs. 400 numery: 1290, 4197, 4605, 6692, 7016, 7296, 7810, 8234, 9805, 10140, 16374, 16420, 17207, 18416, 20181, 21926 i 22991.

Warszawa.

— W poczet adwokatów przysięgłych warszawskiego okręgu sądowego zaliczeni są pp.: Józef Dzierzbicki, zamieszkały w Piotrkowie i Nikodem Grosser, zamieszkały w Warszawie.

— Fundusz pozostały po byłej delegacyi subiektów handlowych, a będący przedmiotem pożądań i sporów obu towarzystw istniejących obecnie w Warszawie rozdzielono nareszcie w taki sposób, że towarzystwu subiektów chrześcian przypadło z niego rs. 9,000, starozakonnych zaś rs. 1,000.

— Akademia sztuk i przemysłu w Brukseli przyjęła w poczet swych członków znanego fotografa warszawskiego p. Jana Mieczkowskiego; przesyłając mu jednocześnie dyplom honorowy z oznaką gwiazdy i medal złoty za przedstawione album pięknych warszawianek.

— Miasto Warszawa za udział w wystawie architektonicznej w Turynie otrzymało najwyższą nagrodę „Dyplom honorowy".

— Ostateczne zatwierdzenie IV seryi robót kanalizacyjnych i wodociągowych przez komitet ministrów nastąpić ma w połowie przyszłego miesiąca. Pożyczka 4 o-milionowa na te roboty jak donosi „Gazeta handlowa", ma już zapewnione pokrycie, które prawdopodobne nastąpi w części przez bank państwa, w części zaś przez kapitalistów prywatnych.

Petersburg.

— W ruskiem towarzystwie technicznem w Petersburgu zamierzono urządzić dysputy w przedmiocie fotografii. Dysputy odbywać się będą raz na miesiąc w piątki.

ROZMAITOSCI.

× **Spoliczkowany biust.** W piątek, jak donosi „Słowo" do salonu artystycznego, na wystawę szkiców, weszła elegancko ubrana dama i zatrzymała się przed biustem gipsowym naturalnej wielkości, nadesłanym z Paryża przez artystkę p. Andriollową. Po chwili nieznajoma dama wykrzyknęła: „Ha, zdrajco!" i wymierzyła policzek biustowi, przyczem odtrąciła mu wąsy gipsowe, sobie zaś zraniła rękę. Na uwagę uczynioną jej przez gospodarza salonu, że nie można niszczyć wystawianych przedmiotów, odrzekła: „Daruj pan, lecz nie mogłam zapanować nad uczuciem" i szybko wyszła z sali, owinąwszy w chustkę skrwawioną rękę.

× **O losie Jana Orth'a,** arcyksięcia austryackiego, dotychczas jeszcze, pomimo energicznych poszukiwań, wiadomości stanowczych niema i ciągle nadchodzą z różnych stron sprzeczne pogłoski. Gdy jedni utrzymują, że „Małgorzata" z pewnością ocalała, inni twierdzą, że uległa napewno rozbiciu. Tę ostatnią potwierdza list, jaki otrzymała od brata swego, inżyniera rządowego w Chili, pani Hertzka żona doktora w Wiedniu. List ów datowany 19 października, zawiera między innemi taki ustęp: „Okręt Jana Ortha zawinął do portu Junin na południe od Pisagua, po ładunek saletry. Wieści o nim żadnej niema. Nie ulega wątpliwości, że utonął wraz z całą załogą".— Pisagua i Junin znajdują się w prowincyi Tarapaca, która po ostatniej wojnie między Peru a Chili dostała się temu ostatniemu państwu.

× **Kolej elektryczna** ma być zbudowaną z inicyatywy węgierskiego ministra handlu, Barosza, pomiędzy Wiedniem a Budapesztem. Czas jazdy nie będzie trwał dłużej nad 2½ godzin, co przy odległości 250 kilometrów, dzielących austryacką stolicę od węgierskiej, przedstawia szybkość 100 kilometrów na godzinę. Co dziesięć minut ma z Wiednia i Budapesztu odchodzić jeden pociąg.

TELEGRAMY.

Petersburg, 21 grudnia (Ag. p.). Ogłoszono Najwyższy reskrypt na imię Księcia Oldenburskiego, w którym Jego Wysokości, z powodu ufundowania przezeń instytutu medycyny eksperymentalnej, wyraża się Najwyższe serdeczne podziękowanie za wspaniałomyślną ofiarę dla dobra powszechnego. Wczoraj odbyło się poświęcenie rzeczonego instytutu w obecności Księcia Oldenburskiego i innych Najwyższych Osób, ministrów Durnowa i Ostrowskiego, posłów niemieckiego i angielskiego, przedstawiciela poselstwa francuskiego i doktorów Chamberlain'a z Paryża, Pfuhla z Berlina i Watson-Chine'a z Londynu.

Petersburg, 21 grudnia. (Ag. p.). „Birż. wied." donoszą, że w tych dniach ma nastąpić emisya 4-procentowych obligacyj głównego towarzystwa ruskich dróg żelaznych na 2½ miliona funtów sterlingów. Umieszczenie mogącej ewentualnie pozostać części sztuk na rynku francuskim przyjęły na siebie Crédit lyonnais i dom Haskier w Paryżu.

Petersburg, 22 grudnia. (Ag. p.). Pierwsza wystawa pracy kobiet została otwartą przez Dostojną patronkę tejże wystawy Księżnę Eugenię Oldenburską. Wystawę odwiedziło około 400 osób. Składa się ona z dwóch działów: rzemieślniczego i artystycznego. Ten ostatni jest nader interesujący—współzawodniczą tu ze sobą piękność dobry smak i sztuka.

Petersburg, 22 grudnia (Ag. p.). W sobotę w pałacu w Gatczynie dany był obiad galowy, na którym znajdował się Książę Nassauski.

Petersburg, 22 grudnia (Ag. p.). Nadzwyczajny poseł holenderski, generał Vespuck i jego towarzysz, baron Grovestius, udają się dziś do Gatczyny.

Ostatnie wiadomości handlowe.

—o—

Warszawa, 22 grudnia. Weksle krót. term. na: Berlin (2 d.) 43.25 żąd., 43.15, 20, 05, 43, 42.95, 90 kup.; Londyn (3 m.) 8.69 żąd.; Paryż (10 d.) 35.00 żąd.; Wiedeń (8 d.) 6.70 żąd., 76.45, 76 kup.; 4% listy likwidacyjne Król. Polskiego duże 93.75 żąd., 93.30, 40, 60 kup., drobne 93.60 żąd.; 5% pożyczka wschodnia I emisyi 105.75 żąd., 103.37½ kup., II emisyi 104.50 żąd., III emisyi 106.75 żąd.; 4% pożyczka wewnętrzna z 1887 roku 91.25 żąd.; 5% listy zastawne ziemskie I seryi 98.60 żąd., 98.45 kup., III seryi lit. B 97.25 żąd., 97.00, 96.95, 85 kup.; V seryi lit. A B 97.40 kup.; 5% listy zastawne m. Warszawy I 100.00 żąd., II 98.00 żąd., III 96.90 żąd., IV 96.00 żąd., V 95.75 żąd., 95.05 kup., 5% listy zastawne miasta Łodzi seryi I 96.50 żąd., II-ej seryi 94.25 żądano, III-ej seryi 93.10 żądano, IV seryi 93.00 żąd. Dyskonto: Berlin 5½%, Londyn 5%, Paryż 3%, Wiedeń 5½%, Petersburg 5%. Wartość kuponu z potrąc. 5%: listy zastawne ziemskie 237.5, warsz. I i II 106.9, Łodzi 67.3, listy likwidacyjne 22.2, pożyczka premiowa I 209.8, II 130.6.

Petersburg, 22 grudnia. Weksle na Londyn 86.40, II pożyczka wschodnia 104¾, III pożyczka wschodnia 106¾, 4½% listy zastawne kredyt. ziemskie 139.00, akcye banku ruskiego dla handlu zagranicznego 275.75, petersburskiego banku dyskontowego 614.00, banku międzynarodowego 510.00, warszawskiego banku dyskontowego —.—.

Berlin, 22-go grudnia. Banknoty ruskie zaraz 231.85, na dostawę 232.75, weksle na Warszawę 231.30, na Petersburg kr. 231.25, na Petersburg dł. 230.10, na Londyn krót. 20.31½, na Londyn dł. 20.14½, na Wiedeń 177.60, kupony celne 324.60; 5% listy zastawne 70.00, 4% listy likwidacyjne —.—, pożyczka ruska 4% z 1880 r. 96.90, 4% z 1887 r. 66.75, 6% renta złota 106.40, 5% r. zł. z 1884 r. 103.70, pożyczka wschodnia II em. 75.40, III emisyi 77.70, 5% listy zastawne ruskie 107.60, 5% pożyczka premiowa z 1864 roku 172.00, także z 1866 r. 158.50, akcye drogi żel. warszawsko-wiedeńskiej 227.50, akcye kredytowe austryackie 167.40, akcye warszawskiego banku handlowego —.—, dyskontowego —.—, dyskonto niemieckiego banku państwa 5½% prywatne 5⅛%.

Londyn, 22 grudnia. Pożyczka ruska z 1889 roku II em. 98¾. 2½% Konsole angielskie 95⅝.

Warszawa, 22 grudnia. Targ na placu Witkowskiego. Pszenica św. ord. —, pstra i dobra — — —, biała — — —, wyborowa 580—595, żyto wyborowe 450—465, średnie 420—435, wadliwe — — —, jęczmień 2 i 4-o rzęd. — — —, owies 225—250, gryka — — —, rzepik letni —, zimowy — —, rzepak raps zim. — — —, groch polny — — —, cukrowy — — —, fasola — — — za korzec, kasza jaglana — — —, olej rzepakowy — — —, lniany — — — za pud.

Dowieziono pszenicy 500, żyta 900, jęczmienia —, owsa 200, grochu polnego — korcy.

Warszawa, 22 grudnia. Okowita 78% z akcyzą po k. 9¼%. Hurt. skład. za wiadro kop. 852^6—855^6. Szynki za wiadro kop. 863^5—867^2 (z dodat. na wyschn. 2%).

Berlin, 22 grudnia. Pszenica 181—192 na grudz. 189.25, na kwiec. maj. 192.25. Żyto 171—181, na grudz. 180.50, na kw. mj. 170.00.

Havre, 20 grudnia. Kawa good average Santos na grudz. 101.05, na marzec 1891 r. 97.25, na maj 96.00. Stale.

Liverpool, 19 grudnia. Bawełna. Sprawozdanie końcowe. Obrót 8,000 bel, z tego na spekulacyę i wywóz 500 bel. Spokojnie. Middling amerykańska: na grudzień —, na grudzień styczeń $5^{5}/_{64}$ sprzedawcy, na styczeń luty 5¼ sprzedawcy, na luty marzec $5^{5}/_{16}$ sprzedawcy, na marzec kwiecień 5¼ sprzedawcy, na kwiecień maj $5^{9}/_{32}$ sprzedawcy, na maj czerwiec $5^{21}/_{64}$ sprzedawcy, na cz. lipiec $5^{23}/_{64}$ sprzedawcy, na lipiec sierpień $5^{25}/_{64}$ sprzedawcy, na sierpień wrzesień $5^{21}/_{64}$ sprzedawcy.

New-York, 20 grudnia. Bawełna 9⅜, w N. Orleanie $8^{15}/_{16}$.

New-York, 20 grudnia. Kawa (Fair-Rio) 19.25. Kawa Fair-Rio № 7 low ordinary na sierp. 16.47, na paźdz. 15.55.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Giełda Warszawska. Żądano z końcem giełdy	Z dnia 22	Z dnia 23
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 mr.	43.25	43.50
na Londyn za 1 £.	8.69	8.74
na Paryż za 100 fr.	35.—	35.15
na Wiedeń za 100 fl.	76.70	77.30
Za papiery państwowe.		
Listy likwidacyjne Kr. Pol.	93.75	94.10
Ruska pożyczka wschodnia	103.75	103.75
„ 4% poż. wewn. r. 1887	96.75	97.—
Listy zast. ziem. Seryi I	98.60	98.55
„ „ „ V	96.25	96.30
Listy zast. m. Warsz. Ser. I	99.—	99.—
„ „ „ „ V	95.75	95.70
Listy zast. m. Łodzi Seryi I	96.—	—.—
„ „ „ „ II	94.25	94.50
„ „ „ „ III	93.50	93.50
Giełda Berlińska.		
Banknoty ruskie zaraz	231.85	232.90
„ „ na dostaw.	231.75	232.75
Dyskonto prywatne	5⅛%	5%

Monety i banknoty:	Not. urzęd. r. k.	Not. nieurz.
Imperyały i półimperyały I Emisyi 17 grudnia 1885 roku	—	—
Półimperyały stare	—	—
Funty sterlin. w banknotach	—	—
Marki niemieckie	—	43½
Austryackie banknoty	—	77
Franki	—	35¼
Wartość rubla kred. w złocie	—	—
Kupony celne	—	—

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Zmarli w dniu 22 grudnia:

Katolicy do lat 15 tu zmarło 9, w tej liczbie chłopców 6, dziewcząt 3, dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn — kobiet 1, a mianowicie: Teofila Kubińska, lat 22.

Ewangelicy: do 15-tu zmarło 6, w tej liczbie chłopców 3, dziewcząt 3, dorosłych — w tej liczbie mężczyzn — kobiet —.

Starozakonni: dzieci do lat 15-tu zmarło 1, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt — dorosłych 4, w tej liczbie mężczyzn 3, kobiet 1, a mianowicie: Jankiel Małogolt, lat 17, Aleksander Złotnicki, lat 70, Eljasz Dawid Berliner, lat 45, Cyna Krawiecka lat 44.

LISTA PRZYJEZDNYCH

Hotel Polski. D. Kleif, J. Herz i Rothblatt z Warszawy, Cyrański z Sieradza, J. Kalkus z Brody, E. Stawiński z Rembieszowa.

Grand Hotel. J. P. Bielikow z Petersburga, P. Fecht z Berlina, Terpiłowski z Warszawy, S. Lotte z Moskwy.

Hotel Victoria. Henblum z Wiednia, Hendschke z Tomaszowa, Chętnik z Nowogrodu.

Hotel Manteuffel. Bale i Bernard z Warszawy.

— Do dzisiejszego numeru „Dziennika" dla wszystkich prenumeratorów dołącza się „Katalog książek znajdujących się w księgarni A. H. Kleisingera w Warszawie.

O G Ł O S Z E N I A.

Jadwiga Heimann
Maurycy Mendelsohn
zaręczeni
Łódź. Berlin.

2416—1

WINA krymskie i kaukazkie.

Skład Herbaty, Cukru, Kawy i Towarów Kolonialnych

E. Dietrycha

w ŁODZI, ulica **Średnia N. 332** (8 nowy).
na nadchodzące święta poleca:

wielki wybów **pierników** z fabr. **E. Wedel** i innych w **Warszawie**, **Marmolady, Pastiła, Daktyle marokańskie, prunelki, ORZECHY włoskie, tureckie, amerykańskie i ruskie, figi**, w różnych gatunkach, **śliwki, gruszki i jabłka suszone, rodzynki sułtańskie eleme, migdały, wanilię, cykatę, oliwę nicejską**, oraz **musztardę francuską i krajową.** 2322-5-1

Pierniki ozdobne na choinkę.

Bakalie mięszane. ***Bakalie mięszane.***

E. SZYKIER.

SKŁAD GŁÓWNY

WIN Węgierskich

tudzież wszelkich zagranicznych i krajowych napojów,
ma zaszczyt uprzejmie polecić Szan. Publiczności przy nadchodzących świętach swoje piwnice bogato zaopatrzone
w rozmaite gatunki wina węgierskiego z najlepszych winobrań,
po cenach umiarkowanych
Równocześnie polecam **KONIAKI oryginalne pierwszorzędnych firm.**
Po cenach nader umiarkowanych.
Zamówienia przez telefon wykonywują się natychmiast.
2328—5—1

GŁÓWNY SKŁAD WYROBÓW

Warszawskiej DYSTYLARNI PAROWEJ

Ł. MOKIEJEWSKIEGO

ORAZ

HANDEL WIN

w Łodzi, ulica **Piotrkowska,** dom Klossa **Nr. 765,**
poleca NA NADCHODZĄCE ŚWIETA

Trunki w zakres dystylarni wchodzące, w dobroci nieustępujące zagranicznym, jak **alembiki, Столовое очищенное Вино, likiery, kremy** w ozdobnych flakonach, **spirytusy:** do picia winny, do politury i do palenia, jako też **okowitę** smaczną i mocną. **WINA** naturalne odstałe z najcelniejszych piwnic: **węgierskie, francuskie, szampańskie, reńskie, hiszpańskie, portugalskie. Araki, koniaki** krajowe i zagraniczne (kuracyjne). **Miody stare, porter angielski** 1, ½, ¼ butelkach. **Octy francuskie, WINA: besarabskie, krymskie i kaukazkie** od **30** kop. za butelkę. 2331—3—1

ŻYWE RYBY

rozmaitego gatunku, będą do nabycia po cenach umiarkowanych w poniedziałek 22, we wtorek 23 i w środę 24 b. m.
w dziedzińcu browaru SS. Karola Anstadta

Jośkowicz
handlarz ryb.

2393—3—1

CYRK A. Houcke

w Łodzi, ulica Zielona.

We czwartek, d. 25 grudnia dane będzie pierwsze WIELKIE ŚWIETNE

świąteczne przedstawienie

z udziałem nowozaangażowanych artystów i artystek pierwszorzędnych.
Między innemi występ znakomitych ekwilibrystek **M-lle Elly i M-lle Wiktoryi.**
Występ eleganckiej konnojeździki **M-lle Anety, M-lle Eleonory, M-lle Zifori.**
Występ najezdników: panów **Huberta, Tomasa, Borowskiego, Ulicha** i wielu innych.
Występ świetnych klownów p. **Tanti, Dżuljo, Ernesto** i innych.
Występ znanego w świecie **„Augusta“** pana **Tom-Belinga** ulubieńca berlińskiej publiki.
Oprócz wyżej wymienionych artystów przyjmie udział dyrektor **Houcke** z całym personelem.

W PIĄTEK, dnia 26 grudnia

2 przedstawienia

początek 1-go przedstawienia o god. 4 po poł., 2-go przedstawienia o godz. 8 wiecz.
Codziennie przedstawienie z nowym programem. Szczegóły w afiszach.

Z szacunkiem
Dyrektor **A. Houcke.**
Cyrk ogrzewany.
2413—0—1

Dr. J. Birencweig

wyłącznie chor. weneryczne i skórne, róg Południowej i Wschodniej vis-à-vis domu p. Abla № 48, prz. od 11—1 w poł. i od 3—7 wiecz.
1866—50—0

Dr. Hipolit Jakubowski

zamieszkał na Nowym Rynku Nr, 241 nowy 11 w domu W-go A. I. Dobrzynskieskiego. Przyjmuje chorych od godziny 9 do 10 rano i od 5—6 wieczorem.
2237—22—1

Oficer H. Kunicki

przygotowuje do egzaminów na uzyskanie praw wolnowstępujących i do korpusu kadetów. Warszawa, Krucza № 12 mieszkania 3.
2327—8—1

Nauczyciel MUZYKI

z patentem konserwatoryum warszawskiego, mający pozwolenie prowadzić **szkołę muzyczną,** były dyrektor szkoły, chórów kościelnych i nauczyciel śpiewu przy gimnazyum, **Feliks Krzyżanowski** zamieszkał w mieście Łodzi i życzy sobie udzielać lekcyj fortepianu i śpiewu w językach: ruskim, polskim i niemieckim. Wiadomość: Hotel Victoria u właściciela W-go Freudenberg. 2093—0—0

!!Na Gwiazdkę!! Dla dzieci!!

bardzo praktyczny podarunek śliczne **pantofelki** poleca Sz. Publiczności warszawska filia obuwia
N. Leiserman,
Piotrkowska № 45.
2377—4—1

ZAGINĄŁ

paszport pruski,

wydany w powiecie odalanowskim, na imię Władysława Urbanowicza. Łaskawy znalazca raczy złożyć takowy w magistracie. 2412—1

Bracia Thursz

Ulica Piotrkowska Nr. 23 (nowy)
polecają wszelkie

SPIRYTUALJA

z renomowanej Dystylarni Parowej
J. TYKOCINER
w Kaliszu

po cenach fabrycznych.

ZGUBIONO

kartę pobytu,

wydane z gminy Radogoszcz i książeczkę legitymacyjną, wydaną z gminy Piaskowic, pow. łęczyckiego na imie Pawła Klimczaka. Łaskawy znalazca raczy złożyć takową w magistracie. 2415—1

Zgubiono paszport,

wydany z Uniejewa, pow. tureckiego na imię Hersza Grzybowskiego. Łaskawy znalazca raczy złożyć takowy w magistracie.
2413—1

Sprzedaż pierników

z renomowanej fabryki

„ZŁOTY UL“

hurtowo i detalicznie

u Braci Thursz

ulica Piotrkowska № 23 (nowy).

Отъ Полицiймейстера г. Лодзи.
Въ дополненіе къ словесному приказанію отданному мною извощикамъ при осмотрѣ ихъ одеждъ, лошадей и экипажей, предупреждаю вторично, что строго воспрещается вывозить на дорожкахъ гробики съ мертвыми тѣлами и что виновные въ неисполненіи этаго распоряженія какъ извощики такъ и дозволившіе вывозить на дорожкахъ гробики будутъ привлекаемы къ отвѣтственности по 29 ст. уст. о нак. нал. Мировыми Судьями,
1890 г. Декабря дня г. Лодз.
Полицiймейстеръ Капитанъ
Данильчукъ.

Panom Fabrykantom i Technikom!!

Polecamy

gotowe krążki celluloidowe

wyrobu **fabryki „NATALIN“**
do uszczelniania **kotłów, maszyn, rur parowych i wodnych. Krążki celluloidowe są tanie i trwałe**, zastępują drogą gumę i azbest w arkuszach, które przy wycinaniu dają moc bezużytecznych odpadków.
Skład artykułów technicznych
STAMIROWSKI i S-ka
w Łodzi, ul. Piotrkowska, dom S. Rosenblatta.
1398—0—13

ALBUM NAJNOWSZYCH TAŃCÓW

wybranych na KARNAWAŁ 1891
przez

L. Lewandowskiego

ROCZNIK V.

E. Waldteufel. „Towarzystwo Paryzkie“ (Tout Paris) walc	kop.	30
A. Manzoti. „Excelsior“ kadryl	„	40
A. Sonenfeld. „Dzieweczka“, polka	„	20
F. Fahrbach. „Srebrne dzwonki“, polka	„	20
L. Lewandowski. „Lolota“ polka mazurka	„	20
L. Lewandowski. „Ciarach“ mazur	„	20
L. Lewandowski. „Wodzirej“ mazur	„	20
C. M. Ziehre. „Sensacyjny“ galop	„	20

Cena całkowitego Albumu Rs. 1 kop. 25.
Do nabycia w księgarni oraz w **Redakcyi Echa Muzycznego (Rajchman i Frendler, Senatorska 26).**

Tabela wygranych

w dniu 9 ciągnienia 5 klasy 155 loteryi klasycznej. Dnia 20 grudnia. Główne wygrane: Rs. **10,000** na № 10770. Rs. **2,000** na № 22245. Rs. **1,000** № 10770. Po rs. **400** №№ 2750 6085 6949 7251 7616 10918 13825 14337 15653 18553 18872 21759 22825 23472 Po rs. **200** №№ 461 1768 3479 6782 10231 11243 14575 15626 17709 21508. Po rs. **100** na №№ 471 1376 2446 3586 6035 6271 6768 8440 9115 9827 9924 10805 12489 12737 13369 14917 15584 17250 17969 18280 19061 19698 19873 20083 21000 21190 23105 23260.

Po rs. 80 wygrały №№

16	1646	3583	5048	7192	9015	10809	12771	14455	16038	17473	18812	20917	22369
30	1742	3639	5116	7241	17	55	82	61	53	80	40	39	22433
33	97	82	59	47	29	10904	12801	14555	69	88	43	50	39
52	1848	87	65	7348	9121	16	07	14641	90	94	60	53	22516
78	1916	96	73	7412	27	21	10	14712	16132	17515	18905	61	51
96	93	3706	5303	89	68	98	25	20	38	30	19052	21030	83
106	2015	09	84	90	89	11003	45	37	65	32	56	49	95
244	28	61	95	98	97	01	70	43	16208	72	19121	55	22645
47	2116	76	5418	7524	9265	11	81	88	29	17601	38	66	96
73	66	97	61	7654	79	11117	87	14820	56	30	50	79	97
303	88	3840	92	7716	9403	63	12904	27	68	42	19256	94	22707
07	2202	3960	5519	7874	12	11220	71	14909	81	77	76	21119	20
56	22	63	49	91	13	25	79	22	16302	17711	19306	58	87
87	53	84	5643	7949	18	33	87	15026	59	28	28	21292	22833
413	77	4030	48	78	58	45	13022	81	76	55	60	21362	36
72	98	37	74	8065	66	50	90	15157	16415	17807	74	76	38
95	2369	4168	5705	77	9587	74	13232	61	88	09	19486	88	50
591	2419	4253	50	85	9623	11357	77	66	89	58	19608	21402	59
96	40	54	78	8113	9700	74	13322	72	98	73	44	10	82
664	50	69	79	25	74	11422	13419	72	16523	76	19700	21526	22904
65	55	89	84	74	84	11536	20	74	16630	17903	66	56	24
68	2578	4310	5812	90	9803	42	13541	15201	41	14	76	90	66
98	2630	16	19	92	17	59	46	13	50	18025	19815	21606	23007
750	2736	43	95	8200	9975	83	81	82	51	71	19923	31	12
60	63	56	6041	20	10001	85	13637	94	84	18107	39	44	81
79	80	4453	65	26	99	11600	97	15304	16727	11	85	58	23144
83	2802	4510	70	66	10232	12	99	46	29	14	90	83	56
817	08	76	6150	69	97	98	13734	51	71	44	97	21734	23249
40	2909	80	91	83	10309	11751	62	72	85	60	20006	54	53
89	35	86	6300	8461	36	11824	13834	87	90	66	08	90	23305
932	49	94	6428	78	37	35	71	15417	16892	18297	33	21834	49
1015	3050	4628	6506	98	51	61	79	22	16944	18358	20106	40	66
48	53	38	87	8544	10410	11924	13944	43	66	81	42	21941	23464
66	3116	53	94	61	13	35	14102	15532	84	18421	57	77	92
78	31	94	6609	64	34	86	03	46	86	83	59	22905	
1174	90	4747	42	8612	93	93	04	15658	95	18504	20236	97	
1279	3200	61	6763	60	10570	12180	64	87	17087	48	42	22163	
1334	11	87	6806	8709	10612	12289	14135	15728	91	57	99	80	
1407	51	93	63	70	34	12381	42	15756	17122	68	20441	22204	
77	70	4800	6955	8824	56	87	46	15876	23	76	63	15	
96	3342	19	76	29	63	12433	55	15905	17205	79	20500	19	
1531	71	94	7091	52	10668	44	14215	10	70	18666	79	47	
36	86	4959	7111	83	10740	12513	87	34	99	86	20653	63	
42	3492	89	7129	8912	53	29	90	50	17330	18705	20711	67	
52	3506	4090	52	39	58	40	14366	74	55	19	22	95	
95	27	5015	65	9000	69	81	89	16000	79	28	20838	22329	
1602	28	28	77	07	80	12743	14423	07	17422	86	20908	64	

Wydawca **Stefan Kossuth.** — Redaktor **Bolesław Knichowiecki** Дозволено Цензурою 11 Декабря 1890 г. W drukarni **„Dziennika Łódzkiego“.**